*Beata Ostrowicka*

**Nowa książeczka**

*Na biurku, oprócz laptopa, lampki, zeszytów i kilku długopisów, leżało mnóstwo drobiazgów.*

*Była kryształowa kula, drewniana figurka żyrafy, papierowy ludek, błękitne piórko sójki, muszelka*

*przywieziona znad morza i plastelinowy kotek z oderwanym uchem.*

*– Ma napisać nową książkę – szepnęła któregoś dnia Kula.*

*– Kto? – spytał jeden z najnowszych Długopisów.*

*– Opowiadaczka. Tak ją nazywamy – wyjaśnił Laptop.*

*– Słyszałam, jak rozmawiała przez telefon – szeptała przejęta Kula. – To ma być książeczka.*

*Dla dzieci. Na dowolny temat.*

*– Może coś o wiośnie? – skrzypnęło Pióro. – Byłby temat na czasie.*

*– O wiośnie pisała w tamtym roku – przypomniał Papierowy Ludek. – I nawet napisała wtedy*

*o mnie – uśmiechnął się szeroko.*

*– Ale mało – syknęła Kula. – Zaledwie kilka zdań. A teraz to będzie coś wyłącznie o mnie. Jestem*

*tego pewna – nadęła się. – Wczoraj wyjątkowo długo mi się przyglądała. Na pewno napisze*

*o tym, jaka jestem piękna, jaka kolorowa...*

*– A przede wszystkim jaka skromna – prychnęło Piórko. – A może o mnie? O tym, że kiedyś*

*należałem do sójki i że latałem nad drzewami? Potem już żaden problem napisać o lesie, zwierzętach*

*i myk! książeczka gotowa.*

*– Lepiej o mnie. O tym, że jestem niezwykłym zwierzęciem, że mieszkam w Afryce – zaproponowała*

*Żyrafa.*

*– Mogłaby napisać o tym, jak lew atakuje stado żyraf, a ja, najdzielniejsza z nich wszystkich,*

*kopię lwa między ślepia. On zemdlony pada, nad nim latają takie złote gwiazdki, a ja zostaję*

*królową naszego stada. Potem drugi tom, pod tytułem „Jak królowa Żyrafa panowała długo*

*i szczęśliwie”.*

*– Ty, Żyrafo, to masz pomysły – zachichotał Zeszyt i wesoło zafalował kartkami. – A o mnie*

*też byś coś wymyśliła?*

*– Pewnie – odparła Żyrafa. – Ale o tobie to by nie było zbyt ciekawie.*

*– A o mnie? – zaszumiała Muszelka. – Mogłabym być przyjaciółką jakiejś syrenki – zaproponowała*

*nieśmiało.*

*Kula prychnęła pogardliwie. Przyjaciółka, królowa... Też pomysły. Zwykła drewniana figurka*

*i zwykła muszelka, do tego jeszcze ukruszona z jednej strony. I w tej chwili, gdy Kula rozmy-*

 *ślała, że tak naprawdę tylko ona nadaje się na głównego bohatera nowej książeczki, plastelinowy*

*Kotek zastanawiał się, czy gdyby odszukał swoje zgubione uszko, gdyby nie był zielono-niebieski,*

*czy wtedy znalazłby się w nowej książeczce... Wystarczyłoby choć jedno króciutkie zdanie o nim.*

*Skrzypnęły drzwi pokoju. Do biurka podeszła Opowiadaczka. Usiadła przy nim i pochyliła*

*się nad laptopem.*

*– I co? No, co widzisz? – Kula po chwili syknęła do Lampki. – Mów! Ile już napisała o mnie?*

*– Jakoś niewiele – odparła słodko Lampka, która nie przepadała za przemądrzałą Kulą. –*

*Szczerze, to nic.*

*– A napisała już, że kopnęłam lwa? Już leży pokonany moim prawym przednim kopytem? –*

*dopytywała się Żyrafa.*

*– Też jakoś nie – odpowiedziała Lampka.*

*– No to o czym ona pisze?! – zdenerwowała się Kula.*

*– O przygodach zielono-niebieskiego kotka. Bez uszka. Teraz kotek wędruje w stronę Mlecznej*

*Doliny – odpowiedziała uprzejmie Lampka i mrugnęła do Kotka, który poczuł się szczęśliwy jak*

*nigdy dotąd.*

*A potem mrugnęła jeszcze raz. Na widok oburzonych min Kuli i Żyrafy.*

(Źródło: „Świerszczyk” 8/2008).